

GAZETA LWOŹSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorażczyzny 31. (Tel. 178).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73).

Cena
pojedynczego
egzemplarza

15 gr.

Na dworcach
kolejowych

18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Święto trójkolorowej kokardy.

Lwów, 15. czerwca.

W gorących dniach lipca 1789 r. narodził się ten symbol republikańskiej Francji, aby pozostać odtąd znakiem jej widomym. „La Tricolore” grozi i przerażeniem wstrząsła posady starego świata, w którym autokratyzm sprawował swe rządy, świetne niekiedy rozwinięciem potęgi państwowej, ale podporządkowujące ogół jednostce; naród monarchie.

Ze zburzeniem Bastylji skończyła się epoka absolutyzmu. Wytworzył się nowy państwa, odtąd zaś przemawiać poczynają w dziejach narody. W miejsce samowoli jednostki, której siła niemal wszędzie oświecała się na ciągłości idei dynastycznej, wkracza jako czynnik rozstrzygający zbiorowa wola narodu. Wali się tron autokracji; rządy obejmuje demokratyzm. Przez wybite okno starego gmachu wpada do Europy powiew świeżego powietrza i słoneczna jasność. Poraz pierwszy w dziejach stała się osią prawnego porządku prawo człowieka.

Oto, co przyniosła z sobą francuska trójkolorowa kokarda. Przewrót we Francji nie był burzą lokalną. Szeroko wokół w nałazsze strony świata rozbiegła się wieść o niej. Pod uderzeniem tej wieści lek i popłoch opanowywał gniazda wstecznictwa. Despotyzm taniał się w sobie, rola jego była skończona. Jeszcze jak rozdmuchane iskry w popiele nieraz jeszcze rzuci krwawą łunę na twarz tego, czy owego państwa, ale to będzie już tylko beznadziejny błysk chwilowy, rozplywający się w mnie lub więcej tragicznym dymie. Spróbujmy Hohenzollerni wznieść w samym sercu Europy potężną Bastylję ludów, ona jednak, pod dach doprowadzona, jak wieża Babel runie w śród straszliwego łoskotu wielkiej wojny. Nie zdołał pruski czarny orzeł reakcji rozszarpać galickiego ptaka wolności.

Echa wielkiej rewolucji przedostały się aż do Polski wcześniej, niż do innych krajów. Miały tu grunt podatny, najmniejsze trudności do pokonania. Polak, od kiedy go Pan Bóg stworzył, zamilowany był w wolności. Miał wprawdzie królów na tronie, ci jednak wcześniej władzę swą prawie w zupełności oddawali narodowi. Autokratyzm sprawował u nas rządy nie przez koronatów, lecz przez arystokratycznych możnowładców i oligarchię szlachecką. Trzeba jednak o tym pamiętać, że u nas,

Rumunia w Pradze rozczarowała się zupełnie!

P. BENESZ PO STAREMU NIE WIDZI NIC POZA ROSJĄ!

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”)

Pogranicze sow., 15. bni.

W uzupełnieniu podanych już wczoraj wiadomości dowiadujemy się jeszcze co następuje:

Z Moskwy donoszą: Wedle otrzymanych tu wiadomości, nadzieje Rumunii co do uzyskania poparcia państw Małej Ententy w sprawie Bessarabji najzupełniej nie ziszczyły się. Sprawa ta — jak wiadomo, — na porządku dziennym ostatniej konferencji w Pradze oficjalnie nie figurowała, faktycznie jednak była przedmiotem rozważań i wymiany zdań uczestników konferencji. Rząd rumuński jeszcze przed konferencją był doskonale poinformowany o zapatrywaniach rządów sojuszniczych (jugosłowiańskiego i in.), które miały oświadczyć, iż nie poczuwają się do obowiazku — wraz z wybuchem wojny rosyjsko-rumuńskiej — popierania zbrojną ręką stanowiska Rumunii, o czym już swego czasu donosiliśmy. Bratjanu jednak spodziewał się że w toku konferencji potrafi za-

pewnić sobie ewent. pomoc Małej Ententy na terenie dyplomatycznym, co mogłoby odegrać rolę w wypadku przeniesienia sporu o Bessarabię na forum międzynarodowe. Jednak — jak twierdzą w dyplomatycznych kołach sowieckich — Rumunia i pod tym względem doznała rozczarowania. Mianowicie — delegat Rumunii na konferencji min. Duca miał usłyszeć od swych kolegów stanowczą radę zastosowania daleko idącej usiępliwości w kwestji bessarabskiej wobec sowieków. Szczególnie „dobrym przyjacielem” sowieków miał się okazać p. Benesz, który bronił energicznie swego stanowiska z punktu dobrze zrozumianego interesu ustalenia trwałych przyjaznych stosunków z przysła Rosją!!!

Wedle wiadomości ze źródeł sowieckich minister rumuński miał na to ograniczyć się do stwierdzenia, że stanowisko jego rządu nie uległo żadnym zmianom.

dzie i dobrej woli. Katastrofa roku 1812 była także dla nas katastrofą, gdyż odsunęła nadzieję wyzwolenia w nieprzejrzane niroki przyszłości. Jak własną tragedję odczualiśmy także rok 1871, który Europie narzucił na piersi ohydny zmoję prusactwa i ta przez lat czterdzieści potem wszelkim wolnościowym prądom nakładała obrożę.

Wojna w r. 1914 rozszarpała

Polskę na dwie połowy, jedną stającą przy boku mocarstw centralnych, drugą po stronie koalicji. Tu i tam jednak sympatje zwracały się ku Francji, niczego nie pragnąc goręcej, jak jej zwycięstwa. I zrzuciła Opatrzność, że pragnienia te ziszczyły się i spełnione zostały wielkopomnym zwycięstwem nad Marżą. powaleniem potęgi krzyżactwa. W końcu też dane nam było przekonać się, że naszych uczuć, naszych pragnień, naszych nadziei — nie rzuciliśmy na grunt niewdzięczny. Całą powagę swego mocarstwowego stanowiska rzuciła Francja na szalę, gdy szło o to, by Polskę wskrzesić — a dzisiaj wiążą ją z nami węzły traktatu ten ścisły, szerszy, ten trwalszy, że jest wyrazem zarówno sytuacji politycznej jak związku serc i duchów.

Demokratyzm narodzony we Francji w r. 1789 potwierdził zgodność ideałów naszych i francuskich. To, co dawniej wyczuwał instynkt obu narodów, przeszło idąc szeregiem zdarzeń na grunt historii, znajdując wyraz w zgodności urządzeń wskrzeszonej Polski, narodził się demokratyczny duch przenikający u nas podobnie, jak z demokratyzmu wypłynęły republikańskie urządzenia nowoczesnej Francji.

Dlatego też świętu trójkolorowej kokardy francuskiej żywym odzwierciedleniem towarzyszyło u nas podniesienie serc i ducha oraz rażące przeświadczenie, że sojusz z Francją stawia Polskę w pierwszym szeregu szermierzy cywilizacji, której rozkwit tyle ma Francji do zawdzięczenia, a w Polsce zawsze znajdował otwarte dla siebie podwoje.

Pod flagą „pacyfikacji” Europy.

KONFERENCJA LONDYŃSKA I JEJ CELE. — STANOWISKO ANGELJI I FRANCJI. — PLAN DAVESA A PAKT GWARANCYJNY. — POLSKA WOBEC ZAMIERZEŃ I WIDOKÓW KONFERENCJI.

Lwów, 15. lipca.

(x) Uwaga całego świata skupia się obecnie na Londynie, gdzie w dniu dzisiejszym rozpoczyna obrady wielka konferencja międzysojusznicza, zwołana z inicjatywy Anglii w porozumieniu z Francją. Zainteresowanie konferencją londyńską w świecie jest zupełnie zrozumiałe — ma ona bowiem przed sobą istotnie doniosłe cele i zadania, których zrealizowanie nadałoby zupełnie nowy kierunek polityce międzynarodowej. Idzie mianowicie prosto jakby o ostateczną likwidację następstw i skutków wielkiej wojny, a ponieważ na drodze do przywrócenia równowagi politycznej i ekonomicznej w Europie stoi głównie stałe zaognienie konfliktu reparacyj-

nego między Francją a Niemcami, więc konferencja londyńska ma zająć się przede wszystkim obmyśleniem sposobu zlikwidowania tego konfliktu.

W tem ujęciu rzeczy konferencja londyńska ma być pierwszym poważnym krokiem ku urzeczywistnieniu tego nowego kursu polityki międzynarodowej, który Mac Donald proklamował uroczystie z chwilą objęcia steru rządów w Anglii, a który dąży do pacyfikacji Europy. Konferencja Mac Donałda z Herriotem w Chequers miała na celu pozyskanie zgody Francji dla tego planu, a porozumienie kierowników polityki obu państw było tem łatwiejsze, że tak Mac Donald, jak Herriot, stoją zasadniczo na je-

choi i tej samej platformie zapatrywań politycznych i tej samej holdują ideologii politycznej.

Niemniej jednak, jeżeli idzie o stosunek Francji do Niemiec i wynikające z tego stosunku pojmowanie treści i znaczenia traktatu wersalskiego, to Francję Herriota od Anglii Mac Donalda dzieli znaczne różnice zasadnicze. Anglia ma na oku ciągle tylko cele gospodarcze i na ich podstawie pragnie unormować swój stosunek do Niemiec — dla Francji, obok gospodarczych, w stosunku do Niemiec istnieją także niesłychanie ważne cele natury politycznej.

Kamieniem węgielnym polityki Mac Donalda w stosunku do Niemiec i jednocześnie podstawą programu konferencji londyńskiej jest sprawozdanie komisji rzeczoznawców z dnia 9. kwietnia b. r., znane pod nazwą „planu Davesa”. Istotą tego raportu jest dopomożenie Niemcom do odbudowy ich finansów i wogóle całego życia gospodarczego przez udzielenie im 800 mili. zł. marek na spłacenie odszkodowań wojennych, które jednocześnie zostałyby rozłożone na długie lata. Za przyjęciem planu Davesa, do czego Anglia prze całą siłę, należałoby — wedle zamierzeń Mac Donalda — pójść natychmiastowe przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów i do jej Rady na zasadzie równych z równymi, t. j. bez zwycięzców i zwyciężonych.

Tak przedstawiają się plany i zamysły angielskie, które Mac Donald chce zrealizować na rozpoczynającej się obecnie konferencji londyńskiej, uważając je za jedyny środek rozwiązania zawikłanego problemu odszkodowań, choć sam przyznaje — jak to wyczytać było można w ogłoszonym przed kilkoma dniami komunikacie półurzędowym angielskim — że wszystko to wychodzi poza ramy istniejącego traktatu wersalskiego i zmienia go zasadniczo.

Sądząc z tego, co mówiono i pisano o konferencji w Chequers, w kwestji planu Davesa, musiało nastąpić porozumienie między Mac Donaldem i Herriotem, tak, że przyjęcie tego planu przez Francję

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

REKONSTRUKCJA MA OBJĄC TEK I MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH I OŚWIECENIA EW. MIN. SPRAW ROLNYCH. POROZUMIENIE PREMIERA Z PREZYDENTEM RZECZYPOSPOLITEJ JUŻ OSIĄGNIĘTE. — „WYZWOLENIU” GROZI ROZŁAM.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”)

Alejeja Wschodnia donosi:

Warszawa, 14. lipca.

Dzienniki przynoszą dziś wiadomość o częściowej rekonstrukcji gabinetu. W komisji rzeczoznawców s. mniejszościowych osiągnięto porozumienie między przedstawicielami stronnictw polskich, jakoby do „Wyzwolenia” włącznie. Rekonstrukcja obejmie teki: spraw zagr. i oświecenia, przyczem następcą p. Zamoyskiego zostałby poseł Thugutt, Min. zaś Miklaszewskiego poseł St. Grabski. W sprawie tej rekonstrukcji nastąpiło już Porozumienie między Premierem a Prezydentem Rzpltej, który nominacje te podpisać ma w piątek lub sobotę bież. tygodnia. Prawdopodobnie rekonstrukcja ta będzie uzupełniona przez mianowanie Min. reform rolnych.

W związku z zamierzoną rekonstrukcją gabinetu, „Kur. Por.” zaznacza, że nominacje te zmieniłyby zasadniczo charakter Rządu. Izba postawionaby przed problemem parlamentaryzacji władz wykonawczych. Dziennik domaga się, aby zmiana charakteru Rządu nie została przeprowadzona poza parlamentem, ale przy jego udziale.

„Echo Warsz.” donosi, że w związku z zamierzoną rekonstrukcją gabinetu, klubowi „Wyzwolenia” grozi rozłam. W kuluarach mówią, że w takim razie klub podzieliłby się na 3 grupy: 1) zwolenników p. Thu-

gusa, 2) zdeklarowanych przeciwników współpracy z rządem Grabskiego, którzy zatrzymaliby nadal program i nazwę „Wyzwolenia”, 3) grupę Dąbskiego, ciążącą ku grupie Bryla.

*

(Telefonem od naszego korespondenta.)

CO MÓWIA W KULUARACH?

Warszawa, 15. lipca.

Odnosnie do pogłosek, które w kołach parlamentarnych krążą w związku z mającymi nastąpić podobno wkrótce zmianami na stanowiskach ministerjalnych, mówią też o nowych ugrupowaniach stronnictw sejmowych, będących w związku z powyższymi zmianami. Wedle tych pogłosek, ministrem spraw zagranicznych zostanie podobno p. Aleksander Skrzyński, zaś ministrem oświaty p. Ponikowski. Obecni Ministrowie tych resortów, Zamoyski i Miklaszewski oddali swoje teki do dyspozycji Premierowi podobno jeszcze w czerwcu, p. Grabski nie chciał jednak zmian, dopóki nie zostanie uchwalony budżet, ustawa językowa i ustawa o pełnomocnictwach. Przypuszczalne zmiany nastąpią jeszcze w lipcu w czasie obecnej sesji sejmowej. W poniedziałek konferował p. Grabski z Marszałkiem Sejmu Ratajem i w imieniu Prezydenta Rzpltej oddał mu podobno do zdecydowania sprawę zamknięcia względnie odroczenia sesji Sejmu.

I tu tkwi rdzeń sprawy — tkwi również najpoważniejszy szkopuł, o który rozbić się może konferencja londyńska. Anglia, oceniając rzecz całą i jednostronnie i egoistycznie także, wierzy lub udaje, że wierzy w dobrą wolę Niemiec; zdaje się jej, że środkami łagodnymi, na drodze polityki porozumienia i ugody znie- ni Niemców, dyszących zemstą, w

Niemców, milujących pokój i zgodę. Francuzi inaczej i trafniej patrzą na tę sprawę, a okazując skłonność i gotowość do ugodowego porozumienia z Niemcami i ustępstw na ich rzecz, chcą jednak na wszelki sposób być zabezpieczonymi od wojny odwetowej. A dziś, parcyfistycznie nastrojoną Anglią Mac Donalda wzbrania się zapewnić swa sojuszniczkę francuską, że w takim razie stanęłaby u jej boku.

Wobec takich nastrojów trzeba dość pesymistycznie patrzeć na wyniki, jakie dać może konferencja londyńska. A specjalnie Polska niewielej ma przyczyn do pesymizmu. Przyjęcie planów angielskich wzmocnienia gospodarczego i wogóle światowego Niemiec bez zapewnienia bezpieczeństwa z ich strony tym państwom, przeciwko którym zwracają się plany odwetowe niemieckie, naraziłoby Polskę na nieustanne niebezpieczeństwo, nieustanną grozę wojny. A skoro Anglia nie chce zdecydować się wyraźnie w kwestji paktu bezpieczeństwa na stronę Francji, to cóż dopiero mówić o Polsce, która do dziś pamięta słynne oświadczenie Anglii z 21. grudnia 1911 r., że „opinja angielska nie zgodziłaby się na wciągnięcie Anglii w spory, dotyczące powstać z powodu Polski, Gdańska lub Górnego Śląska”.

Wierzymy, że Francja, już w własnym interesie, żądając gwarancji bezpieczeństwa dla siebie, musi żądać objęcia tą gwarancją także państw z nią związanych wspólnym interesem bezpieczeństwa wobec Niemiec. Lecz wiemy także z doświadczenia, że, w polityce szczególnie, każdy najpierw sam broni swej sprawy. Wierzę też czułość i przeorność z naszej strony jest dziś przykazaniem chwili i choć nie zaproszono Polskę na konferencję londyńską, obiecując tylko informować Rząd polski o jej przebiegu, musimy pilnować nacznie naszych interesów, tak, żeby nie zaskoczyły nas groźne dla naszej egzystencji i przyszłości niespodzianki. A więc — caveant coales!

D. C.

R. DE ROQUEBRUNE. 3)

„DLA HONORU”.

przekład z francuskiego K. R.

(Ciąg dalszy.)

Trzeba było wyciągnąć pierwszą kartę z wierzchu; — jeżeli miałem w ręku jedną lub więcej kart tego samego koloru, zliczało się razem wszystkie „punkta”. — kto miał więcej, ten wygrywał. Jeśli więc np. wyciągnąłem ósemkę kierową, a miałem w ręku asa i dziewiątkę tego samego koloru, — znaczyło to razem osiemnaście punktów. Jeśli w czterech kartach trzymanych w ręku nie było zupełnie tego koloru, jakiego była piąta wyciągnięta. — liczyło się punkta tylko tej ostatniej. Allard taksamo wyciągał jedną kartę, — poczem liczyliśmy „punkta”, — kto miał więcej, ten wygrywał.

Zagraliśmy kilka razy na próbę. Pojąłem szybko tę prostą grę, polegającą jedynie i wyłącznie na hazardzie. Allard objaśnił mi, — grę tę sam wymyślił.

W tę noc, dopiero zrozumiałem,

jaka ona była straszna i niebezpieczna!

Kiedy Allard zorientował się, że już umiem grać — spojrzał mi zimno w oczy i rzekł:

— A zatem — teraz zagramy!

Pociągnął z butelki potężny łyk whisky. — potasował karty i zaczęliśmy grać.

Graliśmy początkowo gotówką. Każdy z nas miał przy sobie paręset dolarów. Wygrywałem ciągle, jak to zwykle bywa u nowicjuszków. Allard siedział z zaciśniętymi zębami; — twarz mu się zaróżowiła, trudno zgadnąć, czy od whisky, czy od gorączki gry.

Kiedy przegrał całą gotówkę, jaką miał przy sobie, zaproponowałem mu, by przerwać grę. Zaniepokoił mnie nieco wygląd mego partnera: w oczach błyszczało mu jakieś złe światło, — na czole zarysowała się głęboka brzoza, — jednym słowem zestarzał się w mgnieniu oka o jakie 10 lat. W pewnej chwili zerwał się, by dorzucić kilka polan do pieca. Drzewo rąbał z jakąś brutalną, niezwykłą wściekłością.

— Allard, dajmy już spokój kar-

tom! Zmęczony jestem — to mię zresztą już nudzi.

Spojrzał na mnie przeciągle, wrócił na swoje miejsce, chwycił karty i zaczął je mieszać.

Za oknem wicher świstał, wstrząsał ścianami naszej chatki. Zimno mi się zrobiło. — wypilem pełny kieliszek wódki.

— Boisz się, że przegrasz? — zwrócił się do mnie. W głosie jego brzmiała ironia i złość.

— Bać się, — to znówu nie! Ale uważam to za głupie. Przecie to niema sensu podobny hazard!...

— Nie głupszy to i nie gorszy hazard, jak szukanie złota w Klon-dyke! Zresztą spróbujmy gry innej, bardziej interesującej.

— Jakto? Zdaje mi się, że nie masz już ani jednego dolara w kieszeni?

— W kieszeni nie mam, prawda. Ale mam pięćdziesiąt tysięcy złotych na mój rachunek w banku w Dawson-City.

Te pięćdziesiąt tysięcy — to był jego udział w zysku.

Allard wydebul z kieszeni książeczkę czekową:

— Słuchaj, każdy z nas wypłaci

po 50 czeków, każdy na tysiąc dolarów. Będzie przynajmniej o co grać!

*

Musiał mi się wtedy już dobrze mroczyć w głowie, bo zgodziłem się bez namysłu na te propozycje. Wypełniłszy obydwaj po pięćdziesiąt czeków i zaczęliśmy grać na nowo.

Nie umiem sobie tego sam wytłumaczyć, faktem jednak jest, że wygrałem cały majątek mego partnera. Szczęście sprzyjało mi niezmiernie; no paru godzinach wyzyskałem pięćdziesiąt czeków Allarda przeszły w moje ręce. Znacznie różniej dopiero uświadomiłem sobie, jaki ten człowiek miał nadzwyczajny charakter!

Przecież byłem młody. — mógł mię bezkarnie oszukiwać. — mógł nie ograć do suchej nitki! A temu onś podobnego nawet na myśl nie przyszło. Liczył tylko na hazard, na szczęście, — nie próbując nawet z nim walczyć.

(Dok. nast.)

Sprawy gospodarcze.

Rozpoczęcie prac nad budżetem na rok 1925. — Monopol tytoniowy omawiany będzie w najbliższy poniedziałek. — Sprawy celne i monetarne.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. L.) Departament budżetowy Min. skarbu przystąpił do opracowania budżetu na r. 1925. Min. Grabski polecił przede wszystkim ułożyć wykaz dochodów skarbowych. Następnie odbędzie się pod przewodnictwem p. Grabskiego konferencja celem omówienia ogólnej wysokości wydatków, rozdzielonych na poszczególne Ministeria. Konferencja ta zwoła na zostanie z końcem bież. tygodnia. Nieproporcjonalny dotychczas stosunek dochodów Min. skarbu do reszty dochodów ma ulec zmianie w kierunku większego wykorzystania źródeł dochodowych pozostałych Ministerjów. W Konferencji wezmą udział komitet oszczędnościowy i Najw. Izba Kontroli Państwa. Celem osiągnięcia większej przejrzystości budżetu, postanowiono uprościć schemat budżetowy przez niewprowadzanie pozycji drobnych.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. L.) Jednym z punktów porządku dziennego poniedziałkowego posiedzenia sejmowego jest sprawozdanie komisji skarbowej z projektu ustawy o monopolu tytoniowym.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. L.) Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie Min. skarbu w sprawie uiszczania cła w monecie złotej. Przewiduje się przyjmowanie obcych monet złotych według wartości ustanowionej w tem rozporządzeniu.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. L.) Nowa taryfa celna obowiązująca będzie od 13. lipca br. Przez 15 dni, t. j. do 27. lipca r. b. włącznie, stosowana będzie dawna taryfa albo nowa zależnie od tego, czy towar został nadany do przewożenia przed dniem ogłoszenia nowej taryfy.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. L.) Wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego p. Lipiński wyjechał do Paryża w związku z transportem srebra, przesłanego do Francji celem bicia polskich monet srebrnych.

Kok szkolny 1924—1925 w Politechnice lwowskiej.

Lwów, 15. lipca.

Wpisy kandydatów na I. r. studiów na Wydziałach: Mechanicznym, Chemicznym, Rolniczo-Lasowym i Ogólnym na r. n. 1924-25 odbędzie się w dn. 11.—13. września b. r.; na wyższe lata studiów na wszystkich Wydziałach i na I. r. studiów na Wydziałach: Komunikacyjnym i Architektonicznym w dniach 22.—30. września b. r. Kandydatów na I. r. studiów obowiązują wstępny egzamin kwalifikacyjny. Do wpisu należy zgłaszać się osobiście z oryginalnymi dokumentami: metryką chrztu (urodzin), świadectwem dojrzałości, ogólnokształcącą szkołą średnią państwową lub posiadającą prawo publiczności, dokumentami służby wojskowej (poborowi), a w razie przerwy lub dłuższej przerwy w studiach świadectwem moralności, ewentualnie świadectwem odejścia z innej szkoły akademickiej. Przepisy powyższe dotyczą tak kandydatów na studentów, jak i słuchaczy wolnych z tem, że tych ostatnich będzie się przyjmować tylko wyjątkowo, o ile znajdą się miejsca i o ile będą oni posiadać należyte kwalifikacje. Na zapytania pisemne udzieli Rektorat odpowiedzi po otrzymaniu znaczków pocztowych na odpowiedź.

W przeddzień konferencji londyńskiej.

WATPLIWOŚCI CO DO STANOWISKA STANÓW ZJEDN. — KONFERENCJA PRASOWA W WEMBLEY.

Londyn, 14. lipca. (Tel. G. L.) Prasa zajmuje się w dalszym ciągu losami konferencji londyńskiej. Niektóre dzienniki wyrażają wątpliwość, czy premier ma dostateczną podstawy do twierdzenia, iż Stany Zjedn. zgodzą się na przydzielenie do komisji odszkodowań specjalnego przedstawiciela, którego zadaniem byłoby zapewnienie istotnego wprowadzenia w życie programu Davesa. Prasa wypowiada jedno-

myślnie pogląd, że plan Davesa nie będzie aktem papierowym jedynie wtedy, gdy Niemcy udzieli realnych gwarancji ekonomicznych. Na innych bowiem warunkach nie można się spodziewać inwestycji zagranicznych w pożyczkę dla Niemiec.

Londyn, 14. lipca. (Tel. G. L.) Polradio. Książę Wali otworzył w Wembley międzynarodową konferencję prasową informacyjną.

Goście bałtyccy w Polsce.

KONFERENCJA NACZELNIKÓW BIUR PRASOWYCH ESTONJI, FINLANDJI, LOTWY I POLSKI W WARSZAWIE. — MIN. ZAMOYSKI O CELACH I PROGRAMIE PRAC KONFERENCJI. WYBÓR P. NATANSONA PRZEWODNICZĄCYM. — GŁÓWNYM PRZEDMIOTEM OBRAD BĘDZIE SPRAWA SYSTEMU ZASAD I METOD PROPAGANDY CELEM WZAJEMNEGO POZNANIA I ZBLIŻENIA. — PRZYJĘCIE W POSELSTWIE ESTONSKIM I W HOTELU EUROPEJSKIM.

Warszawa, 14. lipca. (Tel. G. L.) Dzisiaj o godz. 10. rano rozpoczęła się konferencja naczelników wydziałów biur prasowych. O godz. 10.30 delegaci bałtyccy byli przyjęci na specjalnej audiencji przez Ministra Zamoyskiego, poczem p. Minister otworzył konferencję przemówieniem, w którym podniósł, że na ostatniej konferencji 17. lutego br. przewidziano właśnie zwołanie z inicjatywy Polski konferencji specjalistów delegowanych przez te cztery państwa w celu ułatwienia i rozwoju stosunków intelektualnych, naukowych, artystycznych, sportowych, turystycznych i innych między czterema sąsiadującymi narodami. Rezolucje powyższe stanowią program prac, które dziś będą podjęte. W końcu wyraził pan Minister radość, że dzisiejsza konferencja odbywa się w stolicy Polski i witając zebranych w imieniu Rządu Polskiego wyraził życzenie, aby wysiłki uczestników konferencji były uwieńczone zupełnym powodzeniem dla największego dobra powyższych czterech krajów.

Następnie wybrany przez konferencję na przewodniczącego p. Natanson naszkicował w dłuższym przemówieniu program konferencji. Następnie otwierając konferencję, wspominał o celach, które uczestnicy będą się starali osiągnąć. Je-

żeli obejmiemy — mówił dalej p. Natanson — całokształt akcji propagandy, którą powinniśmy przedsięwziąć w interesie wspólnym naszych krajów, staje przed nami przede wszystkim kwestja systemu zasad i metod do zastosowania i w tym właśnie kierunku będą musiały być ujęte projekty rezolucji, które przedłożymy Panom. Są one wszystkie oparte na zasadzie rozgraniczenia tego, co może być niezwłocznie wykonane przez rządowe organy propagandy od tego, co winno być inicjowane i popierane oraz ułatwiane przez te organy. Zarazem jest wskazaniem spreżyżowanie poszczególnych problemów dzieła wzajemnej propagandy, których podwaliny mamy tu położyć.

Pierwsze posiedzenie skończyło się o godz. 13. Następnie odbyło się w poselstwie estońskim śniadanie, wydane przez charge d'affaires p. Granta dla członków konferencji. Po śniadaniu zwiedzili goście zamek, poczem konferencja zasiadła znowu do pracy. O godz. 20 wydał minister Bertoni w „Hotelu Europejskim” o- biad dla uczestników konferencji i wygłosił przemówienie, w którym wyraził radość, że może powitać delegatów min. spr. zagr. zaprzyjaźnionych państw, oraz zaznaczył pokojowe tendencje Polski.

L e k c j a.

ECHA KONCERTÓW UKRAIŃSKICH W SEJMIE GALICYJSKIM. — NIE — „WSZYSTKO LUB NIC, — ALE — WSZYSTKO ZA MAŁO”! MUSIMY POROZUMIEĆ SIĘ WPROST Z LUDNOŚCIĄ NIEPOLSKĄ, OMIJAJĄC JEJ ANARCHISTYCZNYCH REPREZENTANTÓW. — PIERWSZYM WARUNKIEM ROZWIĄZANA PROBLEMU KRESÓW — SANACJA ADMINISTRACJI KRESOWEJ.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).

Warszawa, w lipcu.

Sposób, w jaki przedstawiciele mniejszości narodowych zareagowali w dyskusji sejmowej na projekt ustawy językowej, był dla społeczeństwa i rządu polskiego lekcją wielce pouczającą.

Wyciągnięta do zgody ręka posłowie mniejszości odrzuciła a limit, samo zaś posiedzenie Izby przypomniło swymi produkcjami koncertowo-wokalnymi owe słynne występy ukraińskie w Sejmie galicyjskim, kiedy to bezpośrednio

panów Paszczuków, Chrućkich, czy Taraszkiewiczów, z którymi na dotyczącym posiedzeniu nie zawahał się solidaryzować nawet ugodowiec, ks. likow.

Cóż więc robić?

Czy wobec tego zawrócić z drogi, na którą weszliśmy i zrezygnować z rozwiązania kwestji mniejszościowej na drodze wzajemnego porozumienia?

Wniosek taki byłby absurdem i z pewnością nikt rozsądny w Polsce nie wysnuje go. Niezależnie bowiem tej sprawy, najważniejszej może obecnie po sanacji skarbu, groziłoby naszemu państwu nieobliczalnymi następstwami.

Cel więc musi zostać ten sam, tylko środki winny być poddane rewizji. Skoro mianowicie nie możemy dojść do ładu z posłami, to musimy osiągnąć porozumienie z samą zainteresowaną ludnością.

Kresowy chłop rusiński czy białoruski posiada niewątpliwie więcej zdrowego rozsądku i poczucia rzeczywistości, niż jego rozwydrzony przedstawiciel sejmowy. Tylko trzeba sobie zdać sprawę, czem zdoła się mu przemówić do przekonania.

Ustawę językową przyjmie on niezawodnie z zadowoleniem. Ale nie przestanie potrzasać sceptycznie głową, żyjąc w niepomysłnych warunkach, wywołanych naszą wadliwą administracją na Kresach. Albowiem chłop z jego praktycznym realizmem więcej zjedna dla Państwa Polskiego porządek i dobrobyt, niż nawet najdalej idące koncesje kulturalno-polityczne.

Pierwszym zatem warunkiem rozwiązania problemu mniejszości narodowych jest sanacja administracji kresowej. Jest to conditio sine qua non. Bez tego nie dojdzie my do niczego. Natomiast gdy to zło zostanie usunięte, gdy ludność rusińska i białoruska zacznie się czuć pod polskimi rządami szczęśliwa i zamożna, wówczas „nieprzejednani” Paszczukowie i Chrućcy nie nie poradzą i nie będą może śmieli wobec takiego stanu rzeczy wskazywać na Bolszewję, jako na Eden „uciskanych” u nas mniejszości.

Czy wynika z tego, że Sejm polski ma zaprzestać pracy nad zaspakajaniem słusznych postulatów ludności niepolskiej w dziedzinie kulturalnej?

Bynajmniej. Owszem, winien jak najintensywniej wznowić swą działalność na rzecz obcych narodowości, mimo przeszkód ze strony ich posłów. Oczywiście, odrzucając bezwzględnie wszelkie włojski prowokacyjne w rodzaju żądania usankcjonowania nielegalnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Powinniśmy bowiem popierać tylko dążenia naprawdę kulturalne, nie zaś wrogą agitację.

Krocząc przeto nadal drogą, na którą wstąpiliśmy przez uchwalenie ustawy językowej, nie zapominajmy jednak o rzeczy najważniejszej, która jest uzdrowienie stosunków na Kresach w dziedzinie administracji.

Varsovien ks.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ” OCENIĄC BĘDZIE NASZYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNI TYLKO WÓWCZAS. ODY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZA JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

ECHA ZAŚĆ LISTOP. W SEJMIE

Warszawa, 14 lipca. (Tel. G. L.) Sejmowa komisja dla badań zajął. listopadowych w Boryslawie, Tarnowie i Krakowie odbyła dziś posiedzenie, na którym dyskutowano nad referatem p. Wichlińskiego o wypadkach w Tarnowie z 6 listopada z. r. Następnie postanowiła komisja o zajęciach w Krakowie pp. Kozłowskiemu i Mączyńskiemu, zaś o zajęciach w Boryslawie p. Roguszczałowiczowi. Komisja ma ukończyć swej prace w bieżącym tygodniu.

Proces krakowski.

Co mówi ppłk. Bzowski? — Ulicę polano nie tylko wodą, ale i jakimś tłustym płynem.

Kraków, 14 lipca. (Tel. G. L.) W 34 dniu rozprawy zeznaje św. poseł Marek. Gdy w prywatnej rozmowie z ministrem Kierńskim wyraził swe zdziwienie z powodu niepokojących zarządzeń min. spr. wew. wyczuł w odpowiedzi ministra lekceważenie całej sprawy i ruchu robotniczego, który łatwo zdusić „polityką silnej ręki”. Św. stwierdza, że w N. Sączu dekad udał się z ramieniem partii do rozłazu nie przyszło li tylko z powodu rozumnego zachowania się władz miejscowych. Tymczasem w Krakowie sytuacja psuła się z godziny na godzinę. W d. c. stwierdza św., że w d. 6 listopada interweniował wraz z posłami Niedziałkowskim i Kwapińskim za pośrednictwem marsz. Rataja u rządu. W międzyczasie dowiedział się o odwołaniu gen. Czika i woj. Galeckiego. Zarządził zebranie robotników na podwórzu Domu Robotniczego celem ich rozbrojenia. Św. przemówił do zebranych z pancern. aut. „Dziadek” zawiadamiając tłum o zapadłych postanowieniach. Po nim przemawiał poseł Stańczyk. Nazajutrz odbył konferencję z delegatami rządu gen. Żeligowskim i wicem. Olpińskim.

Następnie zeznawał ppłk. Bzowski, komend. 8. puł. ułanów, który o 9.30 otrzymał rozkaz wystąpienia 1 szwadronu ułanów na rynek, a 2-go na ul. Dunajewskiego, celem uspokojenia tłumów. Ostatni szwadron poprowadził sam. Tłum przywitał go strzałami. Koi świadka otrzymał 7 ran. O cofaniu się nie było mowy, gdyż posadzonoby go o tchórzostwo. Zresztą spowodowałoby to jeszcze większe zamieszanie. Św. był ciężko ranny i stał się niezdolnym do służby czynnej. Gdy leżał ranny na ziemi, zbliżył się doń jeden z bojowców i w obelżywych słowach oświadczył mu: „działaleś przeciw nam, teraz utna ci nogę”. Św. stwierdza, że konie posiadały płamy z oliwy czy też mydła, jak zanwałzył to weterynarz wojskowy, który przeprowadzał sekcję koni. Prawdopodobnie więc ulica polana była obficie nie tylko wodą, ale i jakimś płynem. Ułani wpadli w doskonałe przygotowania zasadzki.

Jutro przesłuchany będzie b. min. p. Kierński.

Kronika telegraficzna.

— Z Genewy donoszą: Komisja Ligi Narodów dla ograniczenia zbrojeń zakończyła swe prace. Komisja ustaliła projekt umowy co do kontroli międzynarodowego handlu bronią oraz określiła podstawy, ew. kontroli prywatnej produkcji broni i materiałów wojennych. Kontrola ta winna iść w dwóch kierunkach: uniemożliwienia tajnej produkcji broni i amunicji oraz zapobieżenia wszelkim nielegalnym praktykom w zabywaniu materiałów wojennych przez poszczególne państwa.

— Na wrześniowej sesji Ligi Narodów rząd sowiecki reprezentować będzie podobno Litwinow, jako specjalny obserwator.

— Z Paryża donoszą: Izba przyjęła wczoraj artykuły 3, 4 i 5 ustawy o amnestii. Wczoraj mimo święta narodowego posiedzenie Izby odbyło się.

— Według danych urzędowych zmniejszył się w roku budżetowym 1923/24 dług wewnętrzny państwa włoskiego o 2.385.000.000.

— Mac Azoo udaje się na wypoczynek do Europy. Potwierdził on, że będzie popierał kandydaturę Davesa, gdyż jest przekonany, że Daves przeprowadzi program demokratyczny.

Co słychać w Niemczech?

AMBASADOR NIEMIECKI U HERRIOTA. — STATUT BANKU ZŁOTOWEGO GOTOWY. — CHWIEJNE LOSY USTAWY CELNEJ. — P. HUGHES NIE POJEDZIE DO BERLINA.

Paryż, 14. lipca. (Tel. G. L.) Herriot przyjął ambasadora niemieckiego Heschę.

Berlin, 14 lipca. (Tel. G. L.) Wolf dowiaduje się, że komitet dla spraw banku złotowego zakończył 10. b. m. prace nad ułożeniem projektu statutu i odnosnych ustaw. — Komitet, złożony z prezydenta banku Rzeszy Dra Schachta i angielskiego bankiera Rudolfa Kinderę opracował komentarz do projektu komisji odszkodowań. Obaj wymienieni członkowie komitetu bawią obecnie w Paryżu w celu udzielenia komisji odszkodowań potrzebnych wyjaśnień.

Berlin, 14. lipca. (Tel. G. L.) Według informacji jednego z dzienników w sferach parlamentarnych, utrzymują, że rząd wycofa projekt ustawy celnej, wniesiony do parlamentu przed tygodniem.

Waszyngton, 14. lipca. (Tel. G. L.) Zaprzeczają tu wiadomościom, jakoby sekretarz stanu Hughes, który odjechał do Europy, zamierzał odwiedzić Berlin. Ze źródeł urzędowych donoszą, że Hughes nie ma najmniejszego zamiaru brać udziału w rokowaniach w sprawie odszkodowań.

Powstanie w Brazylii stłumione?

POWSTANCY CHCĄ ODERWAĆ SÃO PAULO OD BRAZYLII. — SPRZECZNE WIADOMOŚCI. — SIŁY POWSTANCÓW WYNOŚĄ 20.000 LUDZI. — OSTATECZNA KLĘSKA REBELJI.

London, 14. lipca. (Tel. G. L.) Powstańcy w São Paulo głoszą, że zamierzają utworzyć samoistne państwo w São Paulo, niezależne od Brazylii.

Buenos Aires, 14. lipca. (Tel. G. L.) Według doniesień, powstańcy w São Paulo powstrzymują skutecznie wojska rządowe w stronę zachodniej i posuwają się na południe w kierunku Santos.

Wiedeń, 14. lipca. (Tel. G. L.) Wiadomości o postępach powstańców nie znajdują potwierdzenia. Siły powstańców wynoszą podobno tylko 20.000 ludzi.

Montevideo, 14. lipca. (Tel. G. L.) Wojskom rządowym udało się otoczyć powstańców. Wszelkie jednak działania prowadzone są bardzo oględnie, gdyż rząd brazylijski chce uniknąć wszelkich szkód, jakieby mogły wynikać dla miasta São Paulo i dla ludności. Do Montevideo donoszą, że powstańcy zajęli fortecę w porcie Santos.

Berlin, 14 lipca. (Tel. G. L.) Poselstwo otrzymało wiadomość, że powstanie w São Paulo zostało faktycznie stłumione.

Z obrad Sejmu.**Dyskusja nad ustawą o monopolu spirytusowym.**

USTAWA O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM POKRYJE 20% NASZEGO BUDŻETU. — ZASADNICZE POSTANOWIENIE USTAWY. — POLSKA MA JUŻ DZIŚ BARDZO ZNACZNA NADPRODUKCJĘ. — ZASADNICZE TENDENCJE USTAWY. — GŁOSY SPRZECIWU. — POSEŁ DIAMAND STWIERDZA, ŻE MUSIMY DAĆ SKARBOWI NOWE ŹRÓDŁA DOCHODU. — OPINIA REPREZENTANTA Z. L. N.

Warszawa, 14. lipca. (Tel. G. L.) Na porządku dziennym jako jedyny punkt sprawozdanie komisji skarbowej w sprawie projektu ustawy o monopolu spirytusowym.

Referent p. Jaroszyński zaznaczył, że ustawa ma zapewnić państwu 320 milionów zł., tj. 20% naszego budżetu. Ma ona znaczenie dla rozwoju rolnictwa, dla przemysłu fabrycznego i dla wielkich zakładów handlowych. Wobec tylu sprzecznych interesów nie może wszystkich zadowolić i dlatego komisja stanęła na punkcie widzenia interesów państwa. W ustawie przyjęto zasadę wyłączności państwowej dla zakupu i sprzedaży spirytusu wewnątrz państwa, oraz przeróbki spirytusu na wódkę. Rzyżko stracił przezrzucono na producentów. Państwowym organem zarządzającym prawem monopolu będzie dyrekcja monopolu, podporządkowana Ministerstwu skarbu. Komisja skarbową uchwaliła na życzenie Ministerstwa skarbu tę ustawę jeszcze w bieżącej sesji, aby umożliwić Rządowi zaciągnięcie pożyczki zagranicznej na podkład monopolu spirytusowego. Rząd oświad-

cza, że jest przygotowany do natychmiastowego wprowadzenia monopolu. Organem mającym informować Ministra o potrzebach gospodarczych będzie Rada spirytusowa, złożona z rzeczoznawców i przedstawicieli przemysłu i handlu. W dziale zakupu spirytusu uwzględniono dzielnicę terytorialną co do cen wyrobów. Produkcję uregulowano w formie ustalenia kontyngentu od pedu i spożycia. Ustawa wchodzi w życie 1. stycznia 1925.

Koreferent Chomiński (Wyzwolenie) stwierdza, że Polska dziś już przy nieodbudowanym przemyśle gorzelniczym ma znaczną nadprodukcję, przekraczającą o 50% zdolność konsumpcji. Tendencja ustawy jest tolerować małe gorzelnie rolne, a ograniczać wielkie, które dla celów spekulacji produkują spirytus. Tak samo chce ustawa ograniczyć te gorzelnie, które przerabiają zboże i melasę. Minister skarbu ma obowiązek nieudzielania zezwoleń wszędzie tam, gdzie jakość gleby i warunki komunikacji umożliwiają uprawę buraków cukrowych. To samo dotyczy gorzelni, położonych w pobliżu wielkich miast i ośrodków

przemysłowych, gdzie zapewniony jest bezpośredni zbyt ziemniaków, których nie należy sztucznie podrażać. Druga tendencja było zapewnienie skarbowi jak największych dochodów. Podczas gdy akcyza od spirytusu dojdzie w br. do 150 m. zł., z monopolu otrzymamy z góra 300 milj. zł. Monopol hurtowy będzie zaprowadzony od 1. stycznia 1925, a wyrób wódki we własnych zakładach państwowych będzie się odbywał stopniowo przez szereg lat. Ustawa określa od razu ostateczną cenę wódki monopolowej i niemonopolowej w handlu detalicznym. Natomiast w granicach tej ceny będzie się podwyższało opodatkowanie spirytusu.

Pos. Hausner (Koło żyd.) twierdzi, że monopol nie przyniesie skarbowi spodziewanych korzyści. Projekt jest niezgodny z realnem życiem i dlatego mówca wroci o odesłanie go do komisji.

Reprezentant Rządu p. Głowacki odpiera zarzut, jakoby Rząd dążył do szerzenia opilstwa. Ustawa antyalkoholowa i całe stanowisko Rządu świadczą, że zwalcza on opilstwo, a monopol będzie w tem pomocny. Ustawa nie godzi w podstawy praworządności. Państwo musi mieć prawo odbierania koncesji, jak i w innych państwach.

Wniosek p. Hausnera o odesłanie do komisji odrzucono.

Następny mówca p. Diamand wyraża przekonanie, że jeżeli Sejm uchwali tę ustawę, mimo jej wad konstrukcyjnych, to stanie się to ze względu na jej ważność, bo wymaga tego sanacja skarbu, która dotąd nie jest przeprowadzona. Ratuje się równowagę dzięki zyskom z bilonu oraz z jednorazowego podatku majątkowego, wydatki zaś tak ścięśniono, że w takich warunkach o stałym życiu nie może być mowy. Z chwilą jednak, gdy nastąpi polepszenie naszego budżetu na innej drodze, to pierwszą rzeczą będzie rzeczywista i poważna walka z alkoholizmem. Dalej popiera mówca swój wniosek o przyznanie 2 procent dochodów na walkę z alkoholizmem, na sanatoria i szpitale dla alkoholików. W końcu oświadcza, że klub jego będzie głosował za ustawą.

P. Głabiński oświadcza, że klub jego jest w zasadzie przeciwnikiem monopolu. Przemawia jednak za monopołem nadzieja, że dochody Państwa się zwiększą. Klub mowcy oświadcza się za monopołem spirytusowym, natomiast przeciw poprawce p. Diamanda, by pewna część dochodów przeznaczyć na zwalczanie alkoholu, bo zasady racjonalnego budżetowania na to nie pozwalają.

Dalej przemawiają pp. Wierzbicki, Chomiński, Zółtowski, Knothe i Hausner, którzy uzasadniali szereg poprawek, poczem wypowiedział się co do tych poprawek dyrektor departamentu p. Głowacki.

Na tem posiedzenie przerwano i wyznaczono następne na jutro 15. bm. godz. 12 w południe.

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ Z. L. N.

Warszawa, 15. lipca

W niedzielę odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Z. L. N. w sprawie obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju.

O KONTAKT Z KAPITAŁEM ANGLISKIM.

Wiedeń, 14. lipca.

Agencja Wschodnia donosi:

W tutejszych kołach interesujących się przemysłem naftowym Małopolski omawiany jest pobyt w Londynie b. Min. handlu i przem. Szydłowskiego, który wyjechał do Londynu celem nawiązania kontaktu z koncernami naftowymi i potasowymi Anglii.

Warszawska „Reduta” we Lwowie.

„Pastorałka”, przedstawienie w sal. Filharmonji w dniu 14 lipca 1924.

Lwów, 15. lipca.

„Pastorałkę” uściłowano muzykę zilustrował, opierając się na źródłach ludowych, niestrudzony w ideowej pracy i niewyczerpany w pomysłach L. S. Schiller. Tak przygotowana, powędrowała w świat, by tłum rozrzucać i podnosić na duchu. Rozrzucała swoją skrością i prostotą pomysłów. Widać się i czuje, że to nie król Herod, nie trzej magowie ze Wschodu, lecz przebrana młodź z pod Łowicza. Akcent u nich ludowy i strój ludowy, uzupełniony papierową koroną i drewnianym, pozłacanym berłem. Pod względem wartości literackiej stoi „Pastorałka” znacznie niżej od Misterjum wielkanocnego, bije ją również niezapomniany Łucjan Rydel w swoich „Jasełkach”. „Pastorałka”, w ten sposób przedstawiona, nadaje się przede wszystkim na widowiska dla ludu, konieczne są jednak liczne skrócenia, zwłaszcza makarizmów, charakterystycznych wprawdzie dla pewnej epoki, dzisiaj nużących i męczących.

Artyści warszawscy grali z ogromną werwą i z przejęciem się powierzonymi sobie rolami i rólkami, choćby najskromniejszymi. Reżyserja doskonale stwarzała całość, godną na prawdę widzenia i gorących oklasków.

Dzisiaj obdarzy nas „Reduta” współczesnym dramatem Rittnera. Po rzeczach tego rodzaju, jak „Wielkanoc”, „Pastorałka” i „Pochwała wesołości”, eksperyment to istotnie ciekawy. M. Rolle.

Rabunkowy napad pod Jaworowem.

(Telefoniem od naszego korespondenta) Jaworów, 14. lipca.

(c) Wczoraj około północy kilku zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny opryszków napadło w lesie na gościńcu Jaworów-Krakowiec na przejeżdżającego dorożką doktora Schächtla z Poznania i wymusiło na nim okup w wysokości 100 złotych, po dokonaniu rabunku zbiegli. Policja przy pomocy wywiadowcy ze Lwowa rozpoczęła zaraz pościg.

EKONOMISTA

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 15. lipca.

HAUSSA W AKCJACH NA GIEŁDZIE LWOWSKIEJ.

Dzisiejsze zebranie cechowało się ożywieniem przy silnej wyższej papierów dywidendowych. Z akcji na przedgieldzie silnie zwyż-

Więści z państwa „czerwonego sąsiada”.

„IDEOWY BANDYTYZM”.

Moskwa, 15. lipca. (Tel. G. L.). „Izwestia” w korespondencji p. t. „Białoruś Zachodnia pod polskim jarzmem” usiłują przedstawić tworzący się na kresach wsch. bandytyzm jako ideową walkę włościarstwa białoruskiego przeciwko Polakom.

Moskwa, 15. lipca. (Tel. G. L.). Na posiedzeniu plenarnym „Partji Ukr.” stwierdzono wybitne pogor-

szenie się sytuacji w dziedzinie stosunków robotniczych, a w szczególności w przemyśle metalurgicznym, gdzie wypłata zalega całymi tygodniami.

Moskwa, 14. lipca. (Tel. G. L.). Z powodu przypadającej 11. lipca rocznicy opuszczenia Mińska przez wojska polskie, „Izwestia” przypominają, że dzień ten uznany został dniem święta Białorusiów. (!)

Sąd doraźny na uczestników zamachu na prochownię.

JAK BOLSZEWICKA ROBOTA PODKOPYWAŁA NASZĄ PAŃSTWOWOŚĆ NA GRUNCIE LWOWSKIM. — ROLA ANNY GIEROWSKIEJ W SPISKU. — KTO PIERWSZY WPADŁ NA ŚLAD SPISKU? — 200 DOLARÓW I STOPIEN OFICERSKI W CZERWONEJ ARMII. — „DAMY WAM MASZYNĘ ZEGAROWĄ”. — PRZESŁUCHANIE SMALKI. — „NIE MYŚLAŁ NA SERJO O ZAMACHU.

Lwów, 15. lipca.

Przerwana wczoraj wieczorem i odłożona do dnia dzisiejszego rozprawa przeciwko sprawcom zamachu na magazyny amunicji we Lwowie daje nam obraz roboty bolszewickiej na naszym terenie. Poza bezpośrednimi wykonawcami zbrodni stoi ukryta ręka, która kieruje całą akcją. W danym wypadku tą ukrytą ręką była niejaka Anna Gierowska z domu Mulak, kuzynka oskarżonego Dietricha, zamieszkała stale na Bikołwie. Ta Gierowska wraz z mężem swoim dawała zlecenia, dostarczała narzędzi potrzebnych i wynagradzała. Niestety, ręka sprawliwłości ich nie dosięgła.

Po przerwie obiadowej sąd przystąpił do przesłuchania drugiego oskarżonego, Mikołaja Soloneńki. Soloneńko, typ o niesympatycznym wyglądzie, w odzieży brudnej i zaniedbanej, nieuczesany, wyraża się poprawnie i z pewną erudycją. Zznaje, że do komunistów wstąpił za namową Dietricha. I on, jak i Dietrich, jeździł z pakunkami dla Gierowskiej. Przyznaje, że on wręczył Cichowskiemu i Smalcie puszki z materiałem wybuchowym, dostarczone mu przez nieznanego osobnika na ul. Mikołaja. Zaprzecza, jakoby znał Gierowskiego i twierdzi, że stosunki z Gierowskim miał tylko Dietrich.

Następnie przesłuchano jako pierwszego świadka komisarza Kajdana, który opowiada zane już szczegóły przygotowania i wykrycia zamachu. Przesłuchany wywiadowca policji Włodz. Gryszczak był tym, który pierwszy wpadł na ślad spisku. On to zetknął się ze znajomymi sobie jeszcze z wojska Smalką i Cichowskim i ci całą rzecz mu wykryli. Obaj opowiedzieli mu iż ich namawiają Dietrich i Soloneńko do udziału i

obietują im wielką nagrodę: na miejscu we Lwowie po 200 dolarów, wywóz do Rosji i stopnie kapitana w armii sowieckiej.

Następny świadek Cichowski obciąża silnie obu oskarżonych, Soloneńko wręczył mu w wagonie na dworcu pierwszą „minę”, która miała zapalić się w ciągu 8 godzin. Kiedy jednak Smolko napomknął mu, że tego dnia został przeniesiony na robotę do ziemianki, Soloneńko odebrał mu zaraz „minę” ze słowami: „W takim razie damy wam coś innego, lepszego, maszynę zegarową”. Gdy świadek dziwił się, jak można takie rzeczy przewozić niepostrzeżenie koleją, Dietrich powiedział mu: „Ty jedź w wagonie restauracyjnym, ładnie zapakowane, ganz öffentlich”. Świadek opowiada w końcu, że przed kilku miesiącami zachwycono się w tych kołach Bessarabową, która miała zrobić bardzo dobrze na pewnych tajnych rozkazach wojskowych.

O godz. 7 sąd odroczył rozprawę do dziś godz. pół do 9 rano.

(H) Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwany był jako świadek Smalko. Świadek zznaje tak samo jak Cichowski, dodając, że Dietrich był tym, który przyrzekał dolary za wykonanie zamachu, tudzież ułatwienie sprawcom po czynie wyjazdu do Rosji, gdzie czekać ich miała dalsza nagroda.

Na pytanie obrońcy dr. Herstała oświadczył świadek, że nigdy ani na chwilę nie myślał na serjo o współudziale w zamachu. Świadek dostaje się następnie w krzyżowy ogień pytań obrońców, starających się wykazać sprzeczność między jego zeznaniami a zeznaniami Cichowskiego bez powodzenia jednak.

Następnie zarządził przewodniczący przerwę obiadową.

targu papierów arbitrażowych kursa utrzymane przeważnie. Z akcji bankowych zwyżkował tylko Bank Przemysłowy i Ziemski Kredytowy. Popyt dla wszystkich prawie papierów zaofiarowanie dla niektórych efektów niedostateczne. W walutach zwyżka dewizy na Żurich. — Poza tem popyt duży. Transakcje liczne.

Tendencja wybitnie zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hip. 0.61, Bk. Przem. 0.47, 0.47½, 0.48, Z. B. K. 0.20, 0.17, 0.18, Browary 7.80, 7.85, 8.00, 7.75, Chodorów 4.10, 4.55, 4.25, 4.41, 4.35, 4.50, 4.46, 4.40, 4.35, 4.40, 4.30, 4.28, 4.35, Cegielski 0.68, Gafola 0.40, P. T. B. 0.18, Siersza Gór. 4.25, Tespy 4.25, 4.35, 4.30, Zieleniewski 7.40, Cmielów 0.65, Lokomotywy 0.41, 0.41, 0.45, O.k.s. 2.65, 2.55, 2.56, 2.60.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Arma 0.00, Azot 0.00, Bk. Z em 100 0.03, Brugger 0.50, Fore 0.00, Gazy 17.00, 17.15, 17.50, Gazy zachodnie 2.25, 2.28, 2.30, 2.40, 2.45, 2.50, 2.53, 2.54, 2.55, Gazolina 1.60, Gazociągi 0.22, 0.23, 0.25, 0.26, 0.27, n.f. 0.26, Jaw. izna (25) 15.75, (dr.) 18.00, 18.40, 17.60, 18.75, 18.90, 19.00, 100 15.50, 15.75, Len 0.13, Radziwił 1.70, Szkoło w Krośnie 1.75, Węg. ówki 0.02½.

Gielda zbożowa.

Rach na giełdzie nadal słaby. Sporadyczna transakcja w życie. Ogólny obrót za ton. Podaż obfita przy słabym popycie. Tendencja zniżkowa. Us. osob. nie bez ochoty.

Gieldy pozalwowskie

PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. lipca.

B. P. 0.45, Cegielski 0.66, Chol. 4.80, Parow. 0.33. Tendencja utrzymana.

Dolar 5.22. Tend. bez zmiany.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania

końcowe dnia 15 b. m. Gotówka: Dolar am. 5.18½, 5.21, 5.16; korony czeskie 15.31, 15.38, 15.24; funty szterl. 22.71, 22.82, 22.60; Czeki: Belgia 23.80, 23.91, 23.69; Holandia 196.10, 197.08, 195.11; Londyn 22.71, 22.82, 22.60; Nowy Jork jak got. Paryż 26.91, 26.89, 27.02, 26.76; Praga jak gotówka, Szwajcar a 95.40, 95.78, 94.93; Wiedeń 7.32, 7.35, 7.19; Wochy 22.41, 22.52, 22.30. 8 procentowa pożyczka 6.70; Sztokholm 138.15, 137.25, 138.15, boni złote 0.78, 0.81; milionówka 0.56, 0.55, pożycz. dolarowa 2.45, 2.55.

PRZEDGIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11. lipca.

B. P. 0.31, Tohan 0.29, Zieleniewski 7.10, Nobel 1.45, Chybie 4.80, Gazy 2, 2.30, Chodorów 3.60. Tend. utrzym. Dolar 5.26.

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurich. (PAT.) Notowania z dn.

15 b. m. Holandia 205½; Nowy Jork 542½; Londyn 23.78; Paryż 28.32; Medjolan 23.55; Praga 16.12½; Budapeszt 9.0069; Bukaresz 2.40; Belgrad 6.42½; Sofia 4.00; Wiedeń 0.0077, 73¾.

OBROTY PRYWATNE.

Dzisiaj tendencja lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dol. amer. 5.26 do 5.26½; dolary kanad. 4.98 do 5.00; korony czeskie 0.15½ do 0.15¾; leje 0.02½ do 0.02¾ franki franc. 0.30 do 0.30½; franki szwajc. 0.92 do 0.93; funty szterl. 22.20 do 22.40 Ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 420.00 do 422.00 Ruble drobne 200.00 do 220.00.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.00; 20 frank. 20.80 do 21.00; 20 mark. 24.00 do 24.20; 10 rubli 26.00—26.25 gr.

Srebro: kor. austr. 0.40 do 0.41; 5 kor. austr. 2.00 do 2.05; floreny 1.00 do 1.05; ruble 1.78 do 1.80; kopiejki za rubel 0.68—0.72.

kowały drobne sztuki Jaworzna notowały 19, wczoraj 16.75), Gazociągi zyskały około 40 proc., Gazy zach. poszukiwane doszły do 2.55, Gazy wsch. 17.50. Obroty liczne, popyt silny. Poszukiwano Szkło w Krośnie, Azety bez towaru.

W akcjach kotowanych zainteresowanie większe. Dużo transakcji w Chodorowskich po kursie 4.20—4.55 (wczoraj 3.85). Oikosach (do 2.65), Tespach i Lokomotywach. Na

Urzędowa Cedula



Giełdy Lwowskiej

Nr. 143.

Wtorek, 15. lipca 1924.

Notowania w złotych.

A. Kursa efektów.

Kategorje:	Wart. nom.	Ostatnia dywid.	Placa:	Zadaja	Transakcje	Uwagi	Kategorje:	Wart. nom.	Dywid. 1923/1924	Placa:	Zadaja	Transakcje	Uwagi
I Papiery państwowe.													
1% Państwowa pożyczka z r. 1920	1000	—	—	—	—	—	Agrochemia i. szt. n.	500	630	—	—	—	—
7% P. zł. z r. 1922	10000	—	—	—	—	—	Bracia Biskupscy	1000	—	—	—	—	—
II. Listy zastawne.	100złp	—	—	—	—	—	Brown Boveri Z. elekt.	500	2000	7 65	8	10	7 75—8 00
(bez kuponu bież.)							Browary lwowskie	1000	3000	4 15	4	60	4 20—4 55
4% Banku hip. gal.	—	—	—	—	—	—	Chodorów i. cukru	1000	3000	5 50	5	—	—
4% Bk kred. z. gal.	—	—	—	—	—	—	„Chybie”, fab. cukru	1000	800	67	—	69	0 68
4% Banku Małop.	—	—	—	—	—	—	Cegielnia	1000	1000	—	—	66	0 65
4% Bk. hip. ziemel.	—	—	—	—	—	—	Cmielow fab. porcel.	—	—	—	—	46	0 41—0 45
4% Pol. Bk. kraj.	—	—	—	—	—	—	Fabryka Lokomotyw	143	14000	—	—	4	0 40
4% Polska Bk. kraj.	—	—	—	—	—	—	Gatota fabr. obuwi	140	—	39	—	—	—
4% Tow. kred. gal. ziemskie	—	—	—	—	—	—	Galicja Kain. naity	140	300	—	—	—	—
III. Oblig.							Gorka fab. cementu	1000	100	—	—	—	—
(bez kuponu bież.)							„Kabel” T. p. Warsz.	110	18 00	—	—	—	—
4% K. P. Bk. kraj.	—	—	—	—	—	—	Karpalit zakłady alk.	233	200 5000	—	—	—	—
4% Kom. P. B. kraj.	—	—	—	—	—	—	Krakus i. wód Krak.	3000	15000	—	—	—	—
4% K. lok. P. Bk. kr.	—	—	—	—	—	—	„Młocznia” Z. d. ogrod.	1033	339	—	—	—	—
IV. Akcje.							Niemolowal i. pap.	—	—	—	—	—	—
a) Bankowe:							„Nitrat” Zakł. chem.	1000	1000	2 52	2	68	2 55—2 65
Akcja Związku.	280	140	—	—	—	—	Okos Zakł. prz. drz.	500	300	—	—	—	—
Akcja Hipoteczna	280	15000	—	—	—	—	Orthwein, Kwaśniski	500	300	—	—	—	—
Handlowy w Poznaniu	1000	500	—	—	—	—	Parowozy S. A. b. m.	500	750	—	—	—	—
Bank komercyjny	280	84	—	—	—	—	Pezeł Pow. Zakł. bud.	500	300	—	—	—	—
Małopolski	280	140	—	—	—	—	Polsk. zakł. amia.	350	175	1 15	—	—	—
Powszechny kredytowy	280	140	—	—	—	—	„Pokucie” Ska naft.	1030	503	—	—	—	—
Przemysłowy	280	180	—	—	—	—	Pol. Nafta prz. wiert.	500	853 20030	—	—	—	—
Rejonowy S. A.	1000	—	—	—	—	—	Pol. Tow. Budowlane	500	400	17	19	—	0 18
Ziemski kredytowy	280	15000	—	—	—	—	Potega Tow. Iny z.	10000	2530	—	—	—	—
Zemelny	280	84	—	—	—	—	Rakozawa labr. suk.	140	363	—	—	—	—
Z. S. Z. w Poznaniu	1000	600 1000	—	—	—	—	„Rohm Zielfak” Z. m.	500	300	—	—	—	—
b) Handlowe:							Siersza zakł. elektr.	200	40	—	—	—	—
Imper Ska handlowa	140	90	—	—	—	—	Siersza gór. zakłady	140	300	4 20	4	30	4 25
Polski Glob	500	200	—	—	—	—	Spółka Akc. Wydaw.	380	55	—	—	—	—
Polbal	1000	520	—	—	—	—	„Sirem” Z. chem.	1000	—	—	—	—	—
Polnot	1000	210	—	—	—	—	„Tehale” Tow. akc.	700	700	—	—	—	—
Tolan	140	210	—	—	—	—	Tepege gór. zakłady	1000	350	4 20	4	40	4 25—4 35
Wawel	500	300	—	—	—	—	Tespe tow. ekstrak. soli	1000	350	—	—	—	—
Handlowia kol. S. A.	—	—	—	—	—	—	Trzebień i. m. S. A.	500	1000	—	—	—	—
							Ursus fab. motorów	500	500	—	—	—	—
							Wid i Ska	1000	1070	7 30	7	50	7 40
							Zielonogrod z. masz.	—	—	—	—	—	—

Bilety bankowe			Kategorie:		Cena, przelicz i wycen		Uwagi
plac	zadania	transakcje			zadania	transakcje	
-	-	-	Dodary amerykańskie		-	-	Notowania kursów walut i dewiz zostają podjęte niebawem.
-	-	-	dobre		-	-	
-	-	-	kanadyjskie		-	-	
-	-	-	Dymary		-	-	
-	-	-	Funt		-	-	
-	-	-	Franki belgijskie		-	-	
-	-	-	Franki francuskie		-	-	
-	-	-	Franki holenderskie		-	-	
-	-	-	Franki szwajcarskie		-	-	
-	-	-	Korony austriackie		-	-	
-	-	-	Korony czeskie st.		-	-	
-	-	-	Korony duńskie		-	-	
-	-	-	Korony norweskie		-	-	
-	-	-	Korony szwedzkie		-	-	
-	-	-	Korony węgierskie		-	-	
-	-	-	Leli rumuńskie		-	-	
-	-	-	Liry włoskie		-	-	

B. Kursy zbożowe.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadunku.			Ceny		Lważy		Ceny		Uwagi
			od	do			od	do	
PSZENICA królewska 73/74 ex 1922	19	20	-	-			-	-	Ceny szacunkowe bez transp.
ZYTO malopolskie 68/69 ex 1922	10	10	57	57			-	-	
ZYTO malopolskie 68/66	10	9	20	9			-	-	
JECZMIEN: malopolski browarniany	10	25	10	7			-	-	
JECZMIEN malopolski pastewny	8	75	8	4			-	-	
OWIES malopolski 44/45 ex 1922	11	12	-	-			-	-	
KUKURDZA	-	-	-	-			-	-	
ZIEMNIAKI jadalne	-	-	-	-			-	-	
FASOLA biała	-	-	-	-			-	-	
FASOLA kolorowa	-	-	-	-			-	-	
FASOLA brzoza	-	-	-	-			-	-	
GROCH polny	-	-	-	-			-	-	
GROCH 1/2 Victoria	-	-	-	-			-	-	
BOBIS	-	-	-	-			-	-	
WYKA	-	-	-	-			-	-	
MIESZANKA pastewna w sp.	-	-	-	-			-	-	
SIANO alodide królowe prasowane	-	-	-	-			-	-	
SŁOMA prasowane	-	-	-	-			-	-	
HRECZKA	-	-	-	-			-	-	
LEN	-	-	-	-			-	-	
LUBIN	-	-	-	-			-	-	

Sekretariat Giełdy.

Generalny Sekretarz Dr. PANETH.

Kronika.

Wtorek 15 lipca. Rz. kat.: Rozdział
nie Ap. — Gr. kat.: Pol. R. P. D. M. —
Słowa: Radosława.

Wiadomości osobiste. Dotychczasowy chargé d'affaires w Pradze p. Bader przybywa w tych dniach do Warszawy celem objęcia tu kierownictwa Wydziału wschodniego min. spr. zagr.

Posiedzenie Kom. polit. Rady Min. Z Warszawy donoszą, że w bieżącym tygodniu zebrać się ma komitet polityczny Rady Min., który obradować będzie nad sprawą kolonistów niemieckich w b. zabiorze pruskim.

Wyjazd p. Skrzyńskiego do stolic zach. P. Skrzyński Aleks. wjeżdża w sobotę do Paryża, Londynu i Rzymu, aby nawiązać tam kontakt z rządami państw sprzymierzonych w sprawach, które mają być tematem jesiennych obrad L. Nar.

Posiedzenie Rady propagandy. Z Warszawy telegrafują: W piątek odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady propagandy przy Min. spr. zagr. Na posiedzeniu tem omawiane będą przedwysyłki sprawy, związane z propagandą ekonomiczną i kredytami na ten cel.

Święto 14. lipca w Paryżu. Z Paryża donoszą telegraficznie: Zapowiedziana na wczoraj jako w dzień święta narodowego rewia wojskowa została odwołana z powodu panujących upałów. Uroczystość odbyła się przed mogiłą nieznanego żołnierza. Wobec niezliczonych tłumów defilowały oddziały wszystkich oddziałów broni w zupełnym milczeniu i niezmiernie podniosłym nastroju.

Święto francuskie w Warszawie. W dniu święta narodowego francuskiego odbyła się w Warszawie uroczystość kościelno-wojskowa. Nabożeństwo w katedrze świętojańskiej odprawił biskup polowy ks. Gail. Minister Panafien w towarzystwie członków rządu i generałicji, przy dźwiękach hymnu francuskiego i polskiego przyjął honory wojskowe i defiladę jako reprezentant Francji.

(t) **Zjazd chirurgów polskich.** W sobotę zakończył we Lwowie trzydniowe obrady zjazd chirurgów z całej Polski. Wzięło udział około 50 lekarzy. Referaty i wykłady, ściśle fachowe z dziedziny chirurgii, wygłoszone zostały w sali wykładowej szpitala chirurgicznego przy ul. Piłs. Część gości pozostała przez dzień wczorajszy w celu odwiedzenia miasta.

Wycieczka jugosłowiańska w Krakowie. Do Krakowa przybyła wczoraj wycieczka kolejarzy jugosłowiańskich, prowadzona przez dyrektora departamentu ruchu z generalnej dyrekcji w Belgradzie, Popowicza.

(t) **Wycieczka Jugosłowiańska** przybędzie do Lwowa z powodu opóźnienia, powstałego przez czeskie szyskany paszportowe, dopiero dziś popołudniem o g. 5.30. Wycieczkę powita na dworcu p. Barwicz z gronem wybitniejszych urzędników.

Wycieczka polska w Belgii. W Brukseli delegacja nauczycielstwa polskiego złożyła wieniec na tablicy pamiątkowej domu, w którym mieszkał Joachim Lelewel i na grobie nieznanego żołnierza.

Rocznica Grunwaldzka w Krakowie. Wczoraj staraniem „Straży Polskiej” odbył się w Krakowie uroczysty obchód rocznicy grunwaldzkiej.

Żałobne posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej. Na wczorajszym żałobnym posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej uchwalono urządzić pogrzeb zmarłego prezydenta na koszt miasta, przeznaczyć z funduszu miejskiego 5000 zł. na rzecz ubogich i powołać komitet złożony z przewodniczących klubów radzieckich dla zaprzeczenia trwałego uczczenia pamięci zmarłego. Z powodu zgromadzenia się do prezydium miasta liczne depesze kondolencyjne, między innymi od Marszałka Sejmu Rataja, Ministra Hübnera, Tyszkę, Kiedronia i innych.

Rapid we Lwowie. Mistrz Austrii Rapid wjeżdża ze swą drużyną do Lwowa na 19 i 20 lipca celem rozegrania 2 zawodów z Hasmonem.

Echa obicia p. Kopeckiego. W sprawie incydentu z Kopeckim, członkiem doselstwa w Warszawie, „Kosta” ogłasza komunikat, w którym stwierdza, że opinia publiczna Rosji interesuje się tem, kim byli sprawcy napadu na Kopeckiego i o ile należą oni do polskich

Straszna katastrofa lotnicza pod Warszawą.

Warszawa, 15. lipca. (Te. G. L.)
Pisma donoszą: Wczoraj o godz. 3.30 popołudniu wydarzyła się na terytorium folwarku Okęcie tuż pod Warszawą straszna katastrofa. Dwa płatowiec pasażerski na 6 osób typu Berline Spad należący do Towarzystwa Żeglugi powietrznej i kursujący na linii Warszawa-Paryż wyruszył wczoraj z lotniska w Mo-

końcu. Winni będą musieli ponieść karę.

Wprowadzenie automatów telefonicznych. Dyrekcja poczt i tel. w Warszawie z chwilą ukazania się w obiegu 10-groszówek, zamierza wprowadzić telefony automatyczne we wszystkich gmachach urzędowych i instytucjach publ.

Wybuch dynamitu na Śląsku. W Bielszowicach na G. Śląsku niewysłedzonej sprawy wywołał wybuch dynamitowy w kopalni pod domostwem pewnego górnika. Śledztwo w toku.

Aresztowanie komunistów w Katowicach. W Katowicach komunistyczny Centralny Komitet Akcji rozpowszechniał odezwy podburzające, które jednak policja natychmiast konfiskowała, przyczem aresztowano 2 członków tego komitetu.

Katastrofa lotnicza w Czechach. Donoszą z Pragi że wczoraj o g. 11 wydarzyła się koło Celakowicz katastrofa lotnicza. Samolot, w którym znajdowali się trzej mężczyźni i jedna kobieta, wpadł do Laby. Wszyscy pasażerowie zginęli. Lotnik odrzucił na twarzy ciężkie poparzenia.

Skoki temperatury. Z Londynu telegrafują, że w całej południowej Anglii wskazywał termometr w ostatnich dwóch dniach 87 stopni Fahrenheita, w cieniu. Jest to najwyższa temperatura notowana w bieżącym roku.

Wybuch w kopalni. Jak donoszą z Berlina, w Gelsenkirchen nastąpił w sobotę wybuch w kopalni Bouffarsusa. Dwaj górnicy stracili życie a pięciu jest ciężko rannych.

Litwini zapraszają dzieci niemieckie. Z Berlina telegrafują, że na Litwę wyjechało 350 dzieci niemieckich, które zaproszone zostały na wakacje przez Litwinów.

Samolotem naokoło świata. Do Tokio przybył lotnik amerykański MacLaven odbywający podróż naokoło świata.

Traktat handlowy włosko-jugosłowiański. Z Białogrodu telegrafują, że został podpisany traktat handlowy włosko-jugosłowiański.

Barbarzyńskie praktyki związku Ku-Klux Kann. Z Michigani donoszą, że duchowny van Loon, który znikł przed 11 dniami po wygłoszeniu kazania przeciwko związkowi Ku Klux Kann, odnaleziony został z oznakami choroby umysłowej. Na jego plecach znaleziono wypalone trzy „K”.

Romantyczne przejścia p. Unamuno. Z Paryża telegrafują: „Quotidien” donosi, że dyrektor tego pisma Dumas uprowadził z wysp Kanaryjskich na jachcie zesłanych tam nieczłowiecznego hiszpańskiego Unamuno i przewodniczącego hiszpańskich republikanów Soriano. Gdy jacht był już w drodze, nadeszła na wyspę depesza z ulaskawieniem dla bandytów.

Zupełnie jak we Lwowie. Z Saloniki donoszą: Wskutek runięcia w jednym z domów murów, 14 osób poniosło śmierć a około 20 odniosło rany.

Wielki wiec emerytów, wdów i sierot. Odbędzie się w niedzielę 20 lipca br. w sali Towarzystwa Pedagogicznego, przy ul. Zimorowicza 17, punktualnie o g. 11 przed południem, na którym przedstawione będzie sprawozdanie delegatów z dotychczasowej czynności i omówiona będzie sprawa połączenia obydwu Towarzystw, jako Centralne Towarzystwo małopolskich emerytów państwowych i kolejowych.

(t) **Komitet Wystawy polskiej w Konstantynopolu** organizuje we własnym zarządzie pawilon prasy, w którym da przegląd wszystkich czasopism Rzplitej polskiej, oraz wstawiać polskich, ukazujących się zagranicą. Biuro Komitetu, znajdujące się w Warszawie, Elektorata 2, uprasza o nadysłanie naj-

potwierdzeń o godz. 3-ciej popoł. Na samolocie znajdowali się lotnik francuski Clement i pasażer prof. franc. dr. Geley, dyrektor instytutu meta-psychicznego w Paryżu. Pod wsia Okęcie samolot z niewyjaśnionych powodów spadł z wysokości 50 m. na kartoffisko i uległ rozstrzaskaniu, lotnik i pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

poźniej do 20 lipca w b. odpowiednich materiałów, numerów specjalnych, jubileuszowych sprawozdań, fotografii itp. Udział w Wystawie bezpłatny.

Międzynarodowy kongres akademicki. We wrześniu rb. odbędzie się w Warszawie II. Kongres Międzynarodowej Organizacji Studentów. Organizacja ta założona w roku 1919 w Strassburgu, reprezentuje obecnie młodzież akademicka 23 państw. Kongres odbywa się co trzy lata. I-szy Kongres Konfederacji odbył się w roku 1921 w Pradze. Prezesem C. I. E. jest obecnie Francuz p. Gerard, jdnym z wiceprezesów Polak p. Jan Bakiński-Jundziłł. Młodzież polska jest reprezentowana w komisji 2-giej i 4-tej.

Lwów, a Kongres akademicki w Warszawie. Celem przyjeżdża przyjeżdżających na wrześniowy Kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów, delegatów państw południowo-wschodnich i gości kongresowych, którzy zjadą do Lwowa między 12. a 16. września br. w ilości około 200 osób, powstał we Lwowie Podkomisariat II-go Kongresu C. I. E. Biuro Podkomisarjatu mieści się przy ul. Łozińskiego 7. (Dom Akademicki) i urzęduje dla stron we wtorki i piątki od godz. 7. do 8. wieczorem.

Oszczędzanie elektryczności na kolejach. Nasz korespondent warszawski donosi: Akcja oszczędnościowa na kolejach, prowadzona systematycznie, dotyka niemal wszelkich dziedzin. Obecnie zwróciło Ministerstwo kolei żelaznych uwagę na zbyt wielkie koszty, które pochłania oświetlenie elektryczne na kolejach, i zalecało jak najdalej idące oszczędności prądu elektrycznego. W tym celu wydane zostały szczegółowe porady oświetlania wszelkich obiektów z podaniem granic, do których sięgać może światła użytych lampek. Wzrośna w świecach normalnych na jeden metr kwadratów.

Przechowywanie bagażu na kolejach. Podobnie jak na głównym dworcu we Lwowie podwyższono także i dla Przemysła taryfę dla przechowywania bagażu do 20 groszy za każdy dzień i sztukę, przyczem dzień przyjęcia bagażu do przechowywania i w dzień wydania liczy się za pełne dni. Na innych stacjach kolejowych lwowskiego okręgu dyrekcyjnego wynosi opłata nadal 15 groszy.

Depuszczenie szeregu artykułów żywnościowych do wywozu za granicę. Z wykazu towarów, których wywóz za granicę jest zabroniony, skreślono obecnie następujące artykuły: dopuszczane teraz do wywozu: groch, fasole, bób, proso, buraki pastewne i cukrowe, cykorje, brukiew, marchew, kapustę, mięso gotowane, suszone, wedzone i marynowane, wedliny i szynki, zwierzęce i ptactwo białe, ser, twaróg i drożdże, dalej superfosfaty mineralne i pewne nasiona.

Wycyfywanie markowych znaczków stemplowych. Na mocy ogłoszenia Ministerstwa Skarbu z dn. 9 bm. wymiana znaczków w walucie markowej rozpocznie się dopiero dnia 7 sierpnia br., kończy się zaś dnia 30 września rb. Celem wymiany zgłaszać się należy do Kasy Skarbowej z podaniem, w którym wyszczególnić trzeba ilość, rodzaj oraz wartość załączonych znaczków wartościowych. Podania nie zawierające tych danych, jak również przesłane pocztą, nie będą uwzględnione. Kasy skarbowe bowiem będą dokonywały wymiany natychmiast do rak zgłaszających się.

(t) **W sprawie wielkich małwersacyj w Magistracie** dowiadujemy się, że sprawa oddana została już sądowi karnemu. Urzędnik kancelaryjny Magistratu Bystron, który prowadził rachunki, został już zasądzony. Kierownik urzędu

targowego p. Zborowski, pokrył całą zdefraudowaną kwotę, która ma wynosić od 2000 do 3000 złotych. Śledztwo sądowe ujawni wysokość zdefraudowanej sumy i ustali, kto ponosi tu winę.

(t) **Bandyta postrzelony przez przodownika policji.** Wczoraj znany na Złotej sieni hulaka i awanturnik Piotr Kraus, w stanie podłym ucał się do mieszkanicy swojej kochanki, którą postrzelił o zdradę. W ostrej sprzeczce wystrzelił nóż rzęźnik, na widok którego domownicy zaczęli krzyczeć. Znamionowanemu sąsiad przywołał przechodzącego przodownika, Kraus chciał rzucić się na niego z nożem, ale ten szambując się z nim, dobył w obronie własnej rewolweru i strzelił do Krausa. Rannego lekko bandyta zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe, pozzem odstawiono go do aresztów policyjnych.

(h) **Dwa nagie zgony.** Wczoraj w noc zmarł nagle Stanisław Hubrych, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 38. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej. — O tej samej porze zmarła nagle 60-letnia Franciszka Kosz, służąca u Ludwika Krokowskiego, zam. przy ul. Wągliwiec 4, zmarła od długiego czasu chorowała na serce. Lekarz dzielnicy polecił zwłoki odsta-wić do instytutu medycyny sądowej.

(h) **Włamanie i kradzież.** Do mieszkania Michalina Wusykówny zam. przy ul. Batorego, dostał się wczoraj niewysledzony sprawca i skradł garderobę wart. 350 złotych. — Do budki Markusa Schreibera zam. Rynek 8, dokonano wczoraj włamania i skradziono 20 tuzinów nici i 144 tuz. guzików, orz 2 tuziny grzebieni wart. 150 złotych.

(h) **Tragiczna śmierć pod kołami lokomotywy.** Na dworcu głównym wczoraj o godz. 7.30 rano pomiosła śmierć pod kołami lokomotywy 27-letnia Anna Michuła ze Strużyna. Denatka przebiegła przez tor, na który nadechcił pociąg stanisławowski chcąc nabrać wody z wodociągu. Nadeżdżająca lokomotywa pociągnęła ją na szynę, tak, że dostała się pod koła, które zdruzgotały jej ramię i rękę. Nieszczęśliwa w parę minut później zmarła.

(h) **Pokrwawiony przez przyjaciela.** Jan Uhorożak, zam. przy ul. Zamarynowskiej 30, został wczoraj ciężko pobity przez swego przyjaciela Karola Lieberga, tak, że Pogotowie ratunkowe musiało go zaopatrzyć.

Tajna drukarnia bolszewicka w Przemyslu.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Przenysł, 15 lipca.

(c) **Policja wykryła tu rozgąęzioną organizację bolszewicką,** która posiadała własną drukarnię, drukującą bibułę komunistyczną na całą Polskę. Aresztowano zarządzającego drukarnią niejakiego Popiela. Policja przemyska przy pomocy lwowskiej prowadzi energiczne śledztwo w celu wykrycia dalszej sieci uczestników organizacji

Kłeska gradobicia.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Lwów, 13 lipca.

(c) **Miejscowość Węglińska** pow. Łwów nawiedziła wielka kłeska żywiołowa. W sobotę spadł ciężki grad — jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają — i wyrządził ogromną szkodę w ziemiopłodach. — W ciągu krótkiego czasu przepadała polowa oczekiwanych zbiorów.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Wtorek 15 „Faust” (w wykonaniu uczniów szkoły prof. Flam-Pomieskiego. Zamknięcie sezonu operowego).

Sroda 16 „Dziewczynka” (Madi) po raz 35-ty.

Czwartek 17 „Księżniczka Olaf”.

Repertuar Teatru Małego:

Wtorek 15 „On, ona i mama”.

Sroda 16 „On, ona i mama”.

Czwartek 17 lipca o g. 7.30 „Roman-tyczna Panna” kom. w 3 akt. Martine-Sierra (występ M. Jędrzejewskiego).

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KUNARSKI. Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Klebasiewicz.